

## **~O kurde, czyli wywiad z Januszem Rewersem~**

Dnia 21.02.2019 r. uczniowie naszej szkoły mieli przyjemność uczestniczyć w występie Kabaretu Rewers, którego założycielem jest Janusz „Jasiu” Rewers, słupczanin i absolwent naszego słupeckiego LO (rocznik 1987/88). Artysta wystąpił wraz z Martą Pohrebny i Maciejem Wojciechowskim na sali kinowej MGOK w Zagórowie. Kabareciarze zaprezentowali nowy program artystyczny, składający się ze śmiesznych skeczy, komentarzy spraw społecznych i absurdów życia codziennego. Po występie Janusz Rewers udzielił krótkiego wywiadu.

**Jaką najbardziej charakterystyczną rzecz zapamiętał pan z czasu w liceum?**

**Janusz Rewers:** *O kurczę, sporo tego było. Myślę, że pewnie mało kto o tym wie, ale nawet w liceum istniał kabaret. Mamy nawet czarno-białe zdjęcia. Kabaret nazywał się „O kurde” i opiekował się nim (tu ciekawostka)*



*„Występ kabaretu „O kurde”*

*pan Jacek Bartkowiak, który był wtedy moim nowym profesorem w liceum, a teraz jest Starostą Słupeckim. Tak historia zatoczyła koło więc myślę, że tam stawiałem pierwsze swoje kroki kabaretowe. To były barwne czasy.*

**Czyli dobrze pan je wspomina?**

**Janusz Rewers:** *Zdecydowanie tak, to fajne liceum i dobrze, że do niego chodzicie*

*\*śmiech\**

**Z jakim przedmiotem miał pan największy problem, a jaki był pana ulubiony?**



**Janusz Rewers:**

*O Jezu... nie uczyłem się za dobrze, to od razu mówię. Akurat dzisiaj nawet dostałem od jakiegoś dziennikarza pytanie, co ja myślę o zniesieniu matury z matematyki? I zacząłem się nad tym zastanawiać.*

*Zacząłem sobie przypominać jak to jest. Nie byłem dobrym uczniem z matematyki, musiałem brać korepetycje ale miałem obowiązkową pisemną maturę z matematyki i pomimo tego wszystkiego, ja bym jednak tej matematyki z matury nie usuwał. Powiem wam ze swojego doświadczenia, że znam mnóstwo ludzi zajmujących się sztuką kabaretową - i tu się zdziwicie - to ludzie, którzy są na przykład inżynierami z wykształcenia.*

**Czy utrzymuje pan kontakt ze swoją klasą z liceum?**

**Janusz Rewers:** *Tak, mieliśmy w zeszłym roku nawet spotkanie ...lecia matury \*śmiech\* Także spotykamy się i myślę, że nie częściej niż co pięć lat jeśli chodzi o rocznice matury i zazwyczaj tak w granicy 50% składu wszystkich czterech klas( bo wtedy były wszystkie cztery klasy). Myślę, że to jest dobry wynik - około 50%, jak się po latach ludziom chce i się spotykają.*

**Jakie studia pan skończył?**

**Janusz Rewers:** *To są studia dla ludzi, którzy lubią mieć dużo czasu czyli to się nazywało pedagogika kulturowo-oświatowa. To się nazywa teraz animacja kultury, ale tak naprawdę prowadzę od ponad 20 lat swoją agencję koncertową. Jestem, że tak powiem, na swoim, ze wszystkimi plusami i minusami tej sytuacji. Właśnie niedawno zdałem sobie z tego sprawę, że w zasadzie ja przez swoje całe dorosłe życie nie otrzymałem stałej pensji na konto. W pracy, którą wykonuję, jestem u siebie i pracuję 25 godzin na dobę.*

**Czyli pana początki wyglądały tak, że pierwsze kroki kabaretowe stawiał pan w liceum?**

**Janusz Rewers:** *Tak, tak. Kabaret nazywał się „O kurde”, a potem trafiłem do super środowiska do Zielonej Góry. Tam jest taki zagłębie kabaretowe, które istnieje od ponad 35 lat. Na samym początku był to kabaret „Potem” - oni mają takie piosenki, gdzie słychać śpiew ptaków.. ładna to piosenka, ale głupia taka... poszukajcie sobie w Internecie. A kontynuacją tego kabaretu jest kabaret „Chrabi” – to z stamtąd wywodzi się dużo kabaretów. Także wywodzi się stamtąd serial improwizowany „Spadkobiercy” i może kojarzycie z kabaretów znanych i popularnych wywodzi się kabaret „Nowaki”, kabaret „Jurki” i kabaret „k2”. Z takich teraz rozpoznawalnych to oczywiście kabaret „Ciach”.*

*Miałem duże szczęście, że byłem w odpowiednim momencie, w odpowiednim miejscu, żeby spotkać ludzi, którzy mnie czymś zarażą.*

**Co sprawiło że się pan przeprowadził ze Słupcy do Zielonej Góry?**

**Janusz Rewers:** *Generalnie wyjechałem tam na studia i po studiach zostałem, bo miałem dosyć atrakcyjną propozycję. Tu wygodniejsze życie, w sensie bezpieczniejszego, gdzie człowiek ma zabezpieczenie, jakieś zapewnione mieszkanie bo u rodziny, u mamy i tak dalej. Jednak wybrałem drogę trudniejszą. Trzeba było wynająć sobie własny pokój i tak powoli, powoli walczyć i siłować się z tym dorosłym życiem. No, tak myślę, że Słupca jest takim fajnym miejscem do mieszkania jak wie się co chce się robić, a jeśli szuka się czegoś innego, to szuka się czegoś dalej. Ale nadal lubię tu wracać.*



**Jakie jest największe pana osiągnięcie?**

**Janusz Rewers:** *Ojej... Cały czas myślę, że to przede mną. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że zostałem w tym roku radnym, więc się śmieję, że trochę zwariowałem, bo to taka zupełnie nowa dziedzina.*

*To jest szczere z mojej strony, że z jednej strony cieszę się z tych rzeczy, które udało mi się zrobić, ale cały czas myślę: to już załatwiłem, to już mam, to okej, szukam i wyznaczam sobie nowe cele. Bo na tym polega rozwój. Bo jakbym nagle stwierdził któregoś dnia, że jestem super za... i już nic nie muszę robić, to by było straszne, no bo nudne by to było.*

**Czy łatwo panu pogodzić kabaret z wykonywaniem mandatu radnego?**

**Janusz Rewers:** *Oj, tu się właśnie dopiero tego uczę. Na razie daję rad. Ciekawostką jest to, że wszyscy myśleli, że ja będę żartownisiem na radach miasta, a się okazuje, że jestem żartownisiem na scenie, a tam obywatelem i staram się zachowywać i wypowiadać odpowiedzialnie. Więc jakoś daję radę, jak na razie trochę się uczę, trochę się wkurzam, trochę się dziwię. Dotykam tak tej brutalnej samorządowej polityki z różnych stron.*



**Na koniec, czy ma pan jakieś plany na przyszłość?**  
**Janusz Rewers:** *Mam... \*śmiej\**

*Nie no, robić nowe programy, rozwijać się, nagrywać nowe programy do telewizji. Są tam jakieś nowe propozycje... W kwietniu robimy premierę nowego programu, tam też jest ten skecz o księdzu, który graliśmy na bis, więc no po prostu robić nowe rzeczy, dbać o dzieci - bo jestem starym/młodym ojcem - mam dwoje dzieci (dwo i pięcioletnie). Więc żeby moje dzieci rosły szczęśliwie i żeby w moim domu wszystko się szczęśliwie układało, żebyśmy wszyscy zdrowi byli - taki banal.*



Maja Klajewska Ic